

Kiec, Olgierd

Kościół Ewngelicko-Unijny w Polsce wobec narodowego socjalizmu 1933-1939

Przegląd Historyczny 85/4, 399-413

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Kościół Ewangelicko-Unijny w Polsce wobec narodowego socjalizmu 1933-1939

Zdecydowana większość protestantów zamieszkujących zachodnie województwa Polski (pomorskie i poznańskie¹) należała do Kościoła Ewangelicko-Unijnego. Do roku 1918 Kościół ten miał charakter pruskiego Kościoła państwowego. Każda pruska prowincja podzielona była na okręgi kościelne (*Kirchenkreise, Diözesen*), nadzorowane przez superintendentów. Ci z kolei podlegali konsystorzom królewskim (dla Wielkopolski — w Poznaniu, Prus Zachodnich — w Gdańsku) i generalnym superintendentom. Urzędem centralnym była Ewangelicka Naczelna Rada Kościelna (*Evangelischer Oberkirchenrat — EOK*), a głową Kościoła król pruski.

W kwietniu 1920 r. odbył się w Poznaniu nadzwyczajny synod prowincjonalny (wielkopolski, ale z udziałem delegatów z Pomorza). Uchwalił on tzw. „*Notverfassung für die Evangelische Unierte Kirche in Polen*” (Ustawa Dorazna Ewangelickiego Kościoła Unijnego w Polsce). Ustawa ta postanowiła podporządkowanie wszystkich ewangelickich gmin unijnych w województwie poznańskim i pomorskim Konsystorzowi Ewangelickiemu w Poznaniu, a przede wszystkim podtrzymała łączność z władzami kościelnymi w Berlinie². Władze polskie owej *Notverfassung* nie uznały i stosunek Kościoła Unijnego do państwa pozostał przez cały okres istnienia II Rzeczypospolitej nieuregulowany.

W 1927 r. Kościół Ewangelicko-Unijny liczył, według statystyk kościelnych, 292 017 osób skupionych w 399 gminach luterańskich i 7 kalwińskich (reformowanych)³. W większości byli to Niemcy, niewielkie grupy polskojęzycznych ewangelików (o nieugruntowanej często świadomości narodowej) znajdowały się

¹ W opracowaniu używam zamiennie terminów Pomorze — województwo pomorskie oraz Wielkopolska — województwo poznańskie. Nie uwzględniam województwa śląskiego i działalności Kościoła Ewangelicko-Unijnego na tym terenie, gdyż stanowił on tam odrębną jednostkę organizacyjną. Por. najnowsze opracowanie na ten temat: H. C z e m b o r, *Ewangelicki Kościół Unijny na polskim Górnym Śląsku (1922-1939)*, Katowice 1993.

² Pełny tekst ustawy zob. S. T u r o w s k i, *Kościół Ewangelicko-Unijny w Polsce 1920-1939*, Bydgoszcz 1990, s. 360-361.

³ *Verzeichnis der Pfarrstellen, Gemeinden und der Geistlichkeit im Bereiche der unierten evangelischen Kirche in Polen*, Posen 1927.

w południowych powiatach Wielkopolski (kępiński, ostrzeszowski, ostrowski, odolanowski) oraz w powiecie działdowskim na Pomorzu⁴.

Kościół Ewangelicko-Unijny w Polsce zachował jednak swą dotychczasową strukturę i stan posiadania. W Poznaniu nadal rezydował generalny superintendent Paul Blau, zachowujący niemieckie obywatelstwo. Podlegli mu duchowni zaczęli teraz odgrywać przewodnią rolę w politycznej działalności mniejszości niemieckiej w województwach poznańskim i pomorskim. Uwarunkowane to było wyjazdem do Rzeszy większości niemieckich urzędników, nauczycieli, lekarzy i prawników. Pastorzy ewangelicy wspólnie z małą grupą niemieckiej inteligencji starali się integrować mniejszość niemiecką na płaszczyźnie narodowej i religijnej. Działalność ta, a także podtrzymywanie ścisłej współpracy z władzami kościelnymi w Berlinie (skąd otrzymywano znaczną pomoc finansową) stała się przyczyną wielu konfliktów z polską administracją⁵.

Przewrót hitlerowski w Niemczech nie pozostał bez wpływu na tamtejsze Kościoły ewangeliczne. W wyborach kościelnych w lipcu 1933 r. około 70% głosów zdobył ruch Niemieckich Chrześcijan (Deutsche Christen), otwarcie propagujących idee narodowosocjalistyczne. W efekcie utworzony został Niemiecki Kościół Ewangelicki (Deutsche Evangelische Kirche), czyli Kościół Rzeszy o charakterze federacyjnym. Na biskupa Rzeszy wybrany został zaprzyjaźniony z Hitlerem Ludwig Müller. Jednakże wprowadzenie tzw. paragrafu aryjskiego i zasady wodzostwa (*Führerprinzip*) do Kościoła ewangelickiego spowodowało narastanie nastrojów opozycyjnych, ale dopiero osławiona manifestacja w berlińskim pałacu sportowym (*Sportpalastkundgebung*) 13 listopada 1933 spowodowały prawdziwy rozłam. Żądania odrzucenia Starego Testamentu i jego „żydowskiej moralności kupieckiej” doprowadziły ostatecznie do utworzenia w 1934 r. Kościoła Wyznającego (*Bekennende Kirche*)⁶.

Wydarzenia, które wstrząsnęły Kościołami ewangelickimi w Rzeszy, a zwłaszcza największym Kościołem Unii Staropruskiej, z niepokojem obserwowane były w poznańskim konsystorzach. Otwarta krytyka ideologii ruchu Niemieckich Chrześcijan była jednak utrudniona, gdyż Kościół Unijny w Polsce był nadal uzależniony finansowo od współwyznawców w Rzeszy. Omówieniu kwestii łączności z „Kościółem macierzystym” (*Mutterkirche*) poświęcono też konferencję z udziałem około 80 pastorów, która odbyła się 3 listopada 1933 w Poznaniu. Generalny superintendent Paul Blau poinformował wówczas zebranych, że

⁴ Zob. J. Rogall, *Die Geistlichkeit der Evangelisch — Unierten Kirche in der Provinz Posen 1871-1914 und ihr Verhältnis zur preussischen Polenpolitik*, Marburg/Lahn 1990, s. 179-215; K. Kotula, *Polski lud ewangelicki w południowo-wschodniej części województwa poznańskiego*, Warszawa 1929; R. Kammeel, *Die Muttersprache in der kirchlichen Verkündigung*, Witten 1959; J. Walach, *Ernst Barczewski, der Vater der Masuren*, [w:] *Gestalten und Wege der Kirche im Osten*, Ulm 1958, s. 243-250.

⁵ Szerzej na ten temat S. Turowski, op. cit., s. 167-293; L. Müller, *Die unierte evangelische Kirche in Posen — Westpreussen unter der polnischen Gwalt Herrschaft*, Leipzig 1925.

⁶ K. Scholder, *Die Kirchen und das Dritte Reich* t. I: (1918-1934), Frankfurt/M.-Berlin-Wien 1977, s. 701-742; K. Jónca, *Kościół ewangelicki w Trzeciej Rzeszy wobec ideologii narodowego socjalizmu w latach 1933-1939*, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, Wrocław 1980, s. 73-133.

delegacja Kościoła Unijnego z Polski wzięła udział w ostatnim synodzie generalnym w Berlinie. Delegacja została przyjęta przez biskupa Ludwiga Müllera i otrzymała od niego zapewnienie, że łączność obu Kościołów zostanie utrzymana. Przeprowadzono również rozmowę z biskupem Joachimem Hossenfelderem, który, jak stwierdził Paul Blau, wykazał zrozumienie dla swych współwyznawców w Polsce. Dużym sukcesem delegacji z Poznania było zapewnienie uzyskane od Hossenfeldera, że nie będzie się starał tworzyć grup Niemieckich Chrześcijan w Polsce. Niewątpliwie byli jednak w Wielkopolsce i na Pomorzu pastory, którzy z tym ruchem sympatyzowali, gdyż biskup Hossenfelder stwierdził, że nie może zakazać poszczególnym duchownym przystąpienia do jego organizacji⁷.

Rok 1934 przyniósł radykalną zmianę sytuacji politycznej. Przede wszystkim narodowosocjalistyczna propaganda Partii Młodziemieckiej (Jungdeutsche Partei, JDP), prowadzona w Wielkopolsce głównie za pośrednictwem pisma „Aufbruch”, zagroziła rozbiciem nieomal jednolitego dotąd frontu mniejszości niemieckiej. Podczas konferencji pastorów Poznańskiego i Pomorza 24 kwietnia 1934 wytyczne dla politycznej działalności duchownych oraz Kościoła Unijnego przedstawił Paul Blau. Zalecił on wstrzymanie się od wszelkiej działalności politycznej, tak w sensie popierania JDP, jak i jej zwalczania. Zadaniem duchowieństwa ewangelickiego miało być bowiem integrowanie wiernych, a nie ich dzielenie⁸. Prośba ta została 14 maja 1934 dodatkowo potwierdzona formalnym zakazem wszelkiej działalności politycznej. Zakaz ten odnosił się szczególnie do pastorów posiadających obywatelstwo niemieckie, zagrożonych możliwością natychmiastowego wydalenia z Polski⁹.

Celem zakazu politycznej działalności duchownych było zahamowanie wzrostu wpływów JDP. Tymczasem jeszcze w maju 1934 r. ukazała się na łamach niemieckiego dziennika „Posener Tageblatt” całostronicowa odezwa, w której w ostrych słowach zaatakowano JDP jako partię, która nie ma nic wspólnego z Wielkopolską. Twierdzono natomiast, że posługuje się ona w swej propagandzie kłamstwem, oszczerstwem i podżeganiem. By przeciwstawić się jej działalności, wezwano do utworzenia Niemieckiego Bloku Jedności (Deutscher Einheitsblock). Odezwę tę podpisało kilkadziesiąt osób, w tym (pełnymi nazwiskami i tytułami urzędowymi) radcy poznańskiego konsystorza: Gottfried Hein i Richard Hildt¹⁰. Było to nie tylko przekroczenie własnego zakazu, ale i formalne opowiedzenie się Kościoła Unijnego po jednej ze stron konfliktu.

Na niestosowność tego kroku zwrócił uwagę pastor Gottfried Greulich z Wronek. Zauważył on, że podpisanie przez członków konsystorza, który jednocześnie zabrania swym duchownym otwartej działalności politycznej, odezwy o

⁷ AP Poznań, Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu [dalej cyt.: APP, KEP], nr 580, n.p. (nie paginowane): „Unsere kirchliche Lage” — referat Paula Blau na konferencję pastorów, 3 listopada 1933.

⁸ APP, KEP nr 125, n.p.: Aus dem Vortrag des Herrn Generalsuperintendenten auf der Pfarrerkonferenz am 24. April 1934.

⁹ Tamże, n.p.: pismo Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu do wszystkich podległych duchownych, 14 maja 1934.

¹⁰ „Posener Tageblatt” nr 111 z 19 maja 1934.

charakterze ściśle politycznym, osłabia autorytet władz kościelnych i jednocześnie skłania do nieprzestrzegania takiego zakazu. Prowadzi to również — jak twierdził — do spadku wpływów wśród wiernych¹¹.

Generalny superintendent Paul Blau wziął wprawdzie w obronę obu radców konsystorza, wkrótce jednak sam uczynił wyjątek, który stawiał pod znakiem zapytania możliwość wyegzekwowania podobnych zakazów. W dniu 8 września 1934 władze polskie zatwierdziły oficjalnie nowe ugrupowanie mniejszości niemieckiej o nazwie Deutsche Vereinigung in Westpolen (DVW), które oparło się na placówkach i agendach Zjednoczenia Niemieckiego w Sejmie i Senacie (Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat). 1 października 1934 Paul Blau zalecił wszystkim duchownym posiadającym polskie obywatelstwo wstępowanie do tej nowej organizacji. Uzasadnieniem tego polecenia miał być fakt, że Deutsche Vereinigung in Westpolen było „jednolitą niemiecką organizacją narodową” (*einheitliche Volkstumsorganisation des Deutschtums*), a nie partią polityczną. Konsystorz przypominał jednocześnie, że zakaz działalności partyjno-politycznej nadal obowiązuje¹².

Powyższy punkt widzenia, tzn. uznania Deutsche Vereinigung in Westpolen za organizację ponadpartyjną, jednoczącą wszystkich Niemców w Wielkopolsce i na Pomorzu, potwierdzony został podczas konferencji superintendentów 15 listopada 1934¹³.

Wystąpienia duchownych unijnych skierowane przeciwko JDP spowodowały reakcję kierownictwa tej partii. Jeszcze w listopadzie 1934 r. z centrali JDP w Bielsku skierowano do Paula Blau pismo, w którym zarzucono Kościołowi Unijnemu działalność polityczną niezgodną z zadaniami Kościoła. Polegać ona miała na tendencyjnych wypowiedziach pastorów atakujących JDP. Jednocześnie partia młodoniemiecka groziła przeniesieniem sporu na forum publiczne, czyli po prostu — otwartymi atakami przeciwko Kościołowi Unijnemu¹⁴.

Paul Blau zdecydowanie odrzucił zarzuty bielskiego kierownictwa JDP. Twierdził, że konsystorz poznański wydał już kilka zarządzeń zabraniających duchownym podejmowania działalności politycznej. Odrzucił też zawarte w piśmie JDP propozycje porozumienia uznając, że groźba ujawnienia konfliktu jest formą szantażu¹⁵.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Ukazująca się od listopada 1934 r. w Poznaniu Gazeta „Deutsche Nachrichten” (organ JDP) zaczęła publikować niewybredne ataki na czołowych przedstawicieli Kościoła Unijnego, nie tylko zresztą w Wielkopolsce i na Pomorzu, ale i na Górnym Śląsku. Organizowano również demonstracje antykościelne. W październiku 1935 r. demonstracja taka odbyła się w kinie „Słońce” w Gnieźnie. Wziął w niej udział m.in. Rudolf Wies-

¹¹ APP, KEP nr 1592, n.p.: pismo G. Greulicha do Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu, 18 maja 1934.

¹² APP, KEP nr 295, n.p.: pismo Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu do podległych mu duchownych, 1 października 1934.

¹³ APP, KEP nr 1818, n.p.: Bericht über die vertrauliche Konferenz der Superintendenten am 15. November 1934.

¹⁴ APP, KEP nr 295, n.p.: Pismo JDP — Bielsko do Paula Blau, 23 listopada 1934.

¹⁵ Tamże, n.p.: pismo Paula Blau do JDP, 15 grudnia 1934.

ner, prezes partii młodoniemieckiej. Bardzo ostro zaatakowano wówczas superintendenta Konrada Schulze, nazywanego przedstawicielem „kterykalnej reakcji”. Zarzucano mu, że w porozumieniu z poznańskim konsystorzem prowadzi politykę niezgodną z urzędem duszpasterskim, wrogą narodowemu socjalizmowi¹⁶.

Swoiste apogeum stanowił jednak atak na Kościół Unijny zamieszczony w styczniu 1936 r. w monachijskim czasopiśmie „Am Heiligen Quell Deutscher Kraft”. Jego autorem był Karl Hübschmann, Niemiec z Bydgoszczy. Twierdził on, że władze Kościoła Unijnego w Polsce są żydowskiego pochodzenia i próbują uczynić z Niemców w Polsce Żydów. W działalności tej wspierane są przez niemieckie dzienniki „Posener Tageblatt” i „Deutsche Rundschau” oraz przez niemieckich katolików i masonów. Bydgoskiemu superintendentowi Juliusowi Assmannowi zarzucono przy tym, że sam jest masonem, mistrzem bydgoskiej loży „Janus” (co zresztą było prawdą). Na Górnym Śląsku przeciwko neopogaństwu i JDP działać miał także niemiecki jezuita o nazwisku Assmann. Stąd konkluzja Hübschmanna — „Żyd, jezuita i mason zjednoczyli się, by korzystając z prawnej ochrony przysługującej Kościołom, zwalczać i lżyć przebudzenie rasowe w Niemczech”¹⁷.

O tym, jak napięta była wówczas sytuacja i jaki postuch zdobyły hasła antysemityczne świadczy fakt, że w Konsystorzu Ewangelickim w Poznaniu postanowiono odpierać zarzuty o żydowskim pochodzeniu kierownictwa Kościoła Unijnego. W tym celu poproszono generalnego superintendenta przebywającego w Dreźnie, by przesłał swoje drzewo rodowe w celu odparcia „głupich i niesmacznych ataków”¹⁸.

Szczególne zaniepokojenie w konsystorzu poznańskim wzbudziły jednak fakty wskazujące na brak jedności wśród duchownych ewangelickich. W języku władz kościelnych nazywano w ten sposób sprzyjanie narodowemu socjalizmowi. W listopadzie 1934 r. podczas zebrania pastorów i delegatów synodu diecezji Nowy Tomyśl — Wolsztyn przeciwko polityce prowadzonej przez konsystorz wystąpili pastory Martin Schenk z Jastrzębska Starego i Paul Gerhard Lassahn z Kuźlina. Pierwszy z nich uznał, że unia luteranizmu i kalwinizmu jest przeżytkiem, drugi zaatakował koncepcję skupiania wiernych w organizacjach kościelnych, gdyż nie obejmują one wszystkich członków gmin. Niejednoznaczne stanowisko zaprezentował natomiast pastor Paul Rudolph z Grodziska Wielkopolskiego, który przyznał, iż jest zwolennikiem JDP, ale zgadzał się z poglądem głoszącym konieczność popierania Deutsche Vereinigung¹⁹.

Dużo poważniejszy konflikt miał miejsce 23 stycznia 1935 podczas konferencji pastorów w Poznaniu. Duchowni, którzy już wcześniej krytykowali władze Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Polsce, wystąpili ponownie w zwartej grupie jako zwolennicy partii młodoniemieckiej. Ze strony kierownictwa kościel-

¹⁶ „Deutsche Nachrichten” nr 236 z 15 października 1935.

¹⁷ APP, KEP nr 273, n.p.: „Wie die kirchen in Polen arbeiten”, odpis z czasopisma „Am Heiligen Quell Deutscher Kraft”, München, nr 20 z 20 stycznia 1936. Pismo to wydawane było przez Mathilde Ludendorff, drugą żonę znanego generała.

¹⁸ APP, KEP nr 273, n.p.: pismo Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu do Paula Blau, 17 marca 1936.

¹⁹ APP, KEP nr 580, n.p.: protokół konferencji diecezji Nowy Tomyśl — Wolsztyn odbytej 26 listopada 1934, 9 stycznia 1935.

nego padło wówczas oskarżenie o spiskowanie przeciwko konsystorzowi i chęć przejęcia władzy. Konferencja ta stanowiła zatem początek otwartego konfliktu w łonie Kościoła Unijnego, jakkolwiek nie przybrał on form charakterystycznych dla „walki kościelnej” w Trzeciej Rzeszy²⁰.

Działalność grupy opozycyjnej przybrała wkrótce formy organizacyjne. W dniach 5-6 marca 1935 w Lwówku koło Pniew odbyło się spotkanie działaczy JDP, Rudolfa Wiesnera i Kuno Kelma, z kilkoma duchownymi. Gospodarz spotkania, pastor Heinrich Grothaus, zaprosił swoich kolegów pastorów: Gottfrieda Greulichą z Wroniek, Martina Schenka z Jastrzębska Starego, Paula Lassahna z Kuśliną, Karla Schulza z Rakoniewic i Martina Stolzenburga z Budzynia. Obie strony uznały zbieżność poglądów w zasadniczych kwestiach, choć nie zaplanowano konkretnych przedsięwzięć. Władze JDP zgodziły się jedynie, by podczas wieczorów partyjnych (*Bildungsabende*) zachęcano do udziału w nabożeństwach i zalecano tryb życia zgodny z zasadami chrześcijaństwa²¹.

Zebranie miało poufny charakter. Władze kościelne nie zostały o nim poinformowane ani oficjalnie, ani nieoficjalnie. Pastor Grothaus doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że może to zostać potraktowane jako złamanie zakazu działalności politycznej, zwłaszcza w kontekście stycziowych oskarżeń o spiskowanie przeciwko władzom Kościoła. Swoje postępowanie próbował wyjaśnić podczas rozmowy, którą przeprowadził z nim 8 kwietnia 1935 Paul Blau oraz 15 kwietnia radca konsystorza Gottfried Hein. Heinrich Grothaus twierdził m.in., że z działaczami JDP omawiał tylko sprawy „czysto biblijno-kościelne”, co nie stanowiło działalności politycznej²².

Władze Kościoła Unijnego w Polsce nie miały jednak wątpliwości, że działalność pastora Grothausa miała charakter polityczny. W konsystorzu obawiano się zwłaszcza reakcji polskich władz, które odpowiedzialnością za tę działalność mogły obarczyć kierownictwo Kościoła. Ostatecznie jednak zrezygnowano z postępowania dyscyplinarnego wobec pastora Grothausa biorąc pod uwagę fakt, że powiadomił on osobiście generalnego superintendenta o zebraniu bezpośrednio po jego zakończeniu²³. W sprawozdaniu przesłanym do Ewangelickiej Naczelnej Rady Kościelnej w Berlinie w maju 1935 r. określono jednak sytuację Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Polsce jako poważną²⁴.

Wnikliwej analizie poddano również opracowane przez Grothausa zasady, jakie stanowić miały podstawę dla Kościoła ludowego, tzw. „Zielsätze der »Biblischen Arbeitsgemeinschaft für Volks — Kirche«”. Pierwszą redakcję tych zasad pastor Grothaus przedłożył Paulowi Blau jeszcze w marcu 1935 r., natomiast drugą (nieznacznie zmienioną) przesłał wszystkim duchownym Kościoła Unij-

²⁰ Brak jest w aktach protokołu konferencji. O konflikcie wspomina się przy okazji późniejszych wydarzeń (zob. APP, KEP nr 2590, n.p.: pismo pastora H. Grothausa do radcy Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu prawdopodobnie G. Heina, 23 kwietnia 1935).

²¹ APP, KEP nr 1592, n.p.: protokół przesłuchania pastora H. Grothausa w Konsystorzu Ewangelickim w Poznaniu, 15 kwietnia 1935.

²² Tamże; APP, KEP nr 1592, n.p.: notatka Paula Blau z rozmowy z pastorem Grothausem, 8 kwietnia 1935.

²³ APP, KEP nr 1592, n.p.: pismo Paula Blau do H. Grothausa, 23 kwietnia 1935.

²⁴ APP, KEP nr 1592, n.p.: sprawozdanie Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu dla berlińskiej EOK, 7 maja 1935.

nego w Wielkopolsce i na Pomorzu. Druga wersja, rozesłana 23 kwietnia 1935, podpisana była przez 11 pastorów²⁵.

Druga wersja „Zielsätze” rozpoczynała się deklaracją, że Wspólnota Biblijna (Biblische Arbeitsgemeinschaft) nie jest grupą kościelno-polityczną w starym, negatywnym sensie, nie chce popierać żadnej partii politycznej, ani krytykować praktycznych przedsięwzięć kierownictwa Kościoła. Deklaracja ta stanowiła bezpośrednią odpowiedź na oskarżenia o spiskowanie, wysunięte pod adresem zwolenników JDP wśród pastorów podczas konferencji w styczniu 1935 r.²⁶

Celem Wspólnoty miała być budowa Kościoła ludowego, ale w sposób odolny — poprzez propagowanie nowych form kultu religijnego w gminach. Zdecydowanie odrzucano możliwość wprowadzania nowych form organizacyjnych w Kościele Unijnym w drodze odgórnej, ustawowej. Przestrożę stanowiła sytuacja w Kościele Rzeszy, który w latach 1934 — 1935 uległ faktycznemu rozbięciu.

Wspólnota Biblijna proponowała zastąpienie indywidualnych form pobożności i kultu formami zbiorowymi, obejmującymi wszystkich Niemców w Polsce. Działalność Kościoła miała być zatem skoncentrowana nie na pozyskaniu i pogłębianiu wiary poszczególnych osób, lecz zbiorowości — rodzinnych, sąsiedzkich, rodowych, wiekowych itp. Celowi temu służyć miała przede wszystkim likwidacja wszelkich organizacji kościelnych, w tym zwłaszcza młodzieżowych. Organizacje koncentrowały bowiem swą uwagę na pracy z wybranymi przedstawicielami gmin unijnych, ignorując pozostałych. Gminy miały być natomiast podzielone na „okręgi sąsiedzkie”. W ich obrębie prowadzono m.in. cotygodniowe „ewangelickie wieczory sąsiedzkie”, służące umacnianiu życia narodowego²⁷.

Pastor Grothaus i jego zwolennicy zaprezentowali zatem program o jawnie narodowosocjalistycznym charakterze, zakładający budowę Kościoła opartego na wartościach narodowych, a nie uniwersalnych. Jednocześnie brak było w tym programie akcentów skrajnie antysemitycznych (na przykład w formie żądań odjudaizowania chrześcijaństwa czy wprowadzenia paragrafu aryjskiego). Jednak żądanie rozwiązania organizacji kościelnych stanowiłoby przekreślenie całej dotychczasowej, piętnastoletniej działalności Kościoła Unijnego w Polsce.

Deklaracje lojalności i apolityczności nie mogły w tej sytuacji rozwiązać nieufności władz Kościoła w stosunku do Biblische Arbeitsgemeinschaft. 14 maja 1935 zorganizowano w Poznaniu zebranie, na które zaproszono również członków Wspólnoty Biblijnej: Heinricha Grothausa, Gottfrieda Greulicha i Heinza Wernera. Najwięcej kontrowersji wzbudziła sprawa oskarżeń wysuniętych jeszcze w styczniu 1935 r. mówiących, że grupa pastorów związana z JDP dąży do przejęcia władzy w Kościele Unijnym, przy czym pastor Gottfried Greulich miałby zostać generalnym superintendentem. Greulich zdecydowanie odrzucił wszystkie

²⁵ APP, KEP nr 295, n.p.: Zielsätze der Biblischen Arbeitsgemeinschaft für Volks-Kirche, II. Ausgabe. Zielsätze podpisali pastory: H. Grothaus z Lwówka, G. Greulich z Wronek, M. Schenk z Jastrzębska Starego, P.G. Lassahn z Kuślina, H. Werner z Kcyni, K. Schultz z Rakoniewic, H.A. Diestelkamp z Orchowa, G. Wiegert z Dębienka, V. Wagner z Sierakowa, J. Walter z Lisnawa, M. Stolzenburg z Budzyna.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

te zarzuty. Zaznaczył jednak, że raz już zaistniały okoliczności sprzyjające przejęciu władzy przez jego grupę. Okoliczności te to przejęcie władzy w Kościele Rzeszy przez Niemieckich Chrześcijan²⁸.

Do dyskusji nad samymi „Zielsätze” nie doszło, ale odczytano ich ekspertyzę, przygotowaną przez pastora Ottona Cornelsa z Witkowa. Skrytykował on zarówno ideologiczną zawartość propozycji Wspólnoty, jak i celowość tworzenia Volks-Kirche. Duchowni i starsi gmin mają bowiem dość zajęć i najlepiej będą służyć narodowi zachowując wierność Kościołowi. Poza tym — jak twierdził — nie można porównywać życia według reguł boskich z życiem według reguł narodowych. Kościół i naród to dwie różne rzeczy, argumentował pastor Cornels. Jego referat został powielony i rozestany do wszystkich gmin unijnych²⁹.

Kościół Ewangelicko-Unijny, odrzucając próby tworzenia Volks-Kirche, nie mógł jednak pozostać obojętny wobec narodowego socjalizmu, który pozyskiwał coraz więcej sympatyków wśród Niemców w zachodniej Polsce. Stopniowo spadała liczba uczestników nabożeństw ewangelickich. W 1935 r. superintendent okręgu Inowrocław — Mogilno usiłował to tłumaczyć bogactwem oferty spędzania wolnego czasu, proponowanej przez JDP. Zauważał on, że cotygodniowe nabożeństwa nie były już jedynym urozmaiceniem w monotonnym życiu wsi. Frekwencja spadła jednak tak znacznie, iż zaczęto mówić o bojkocie Kościoła i jego unijnych duchownych³⁰.

Sytuacja ta skłoniła generalnego superintendenta Paula Blau do zajęcia stanowiska w swych odezwach kierowanych do podległych mu gmin i odczytywanych z ambon — mimo iż osobiście był przeciwny poruszaniu problematyki politycznej podczas nabożeństw. W odezwie noworocznej na 1936 rok wymienił on trzy niebezpieczeństwa, które zagrażały Kościołowi Unijnemu. Najmniej uwagi poświęcił tendencjom ateistycznym (*Gottlosenbewegung*), które kierowały się w ogóle przeciw religii. Za dużo bardziej groźny uznał on neopogański „niemiecki ruch wyznaniowy” (*neu-heidnische deutsche Glaubensbewegung*), odrzucający chrześcijaństwo, a propagujący nową religię, lepiej rzekomo odpowiadającą „niemieckiej naturze i charakterowi rasy aryjskiej”. Trzecie niebezpieczeństwo pochodzić miało z samego Kościoła ewangelickiego. Polegać ono miało na dążeniu do „odjudaizowania” chrześcijaństwa, tzn. odrzucenia wszelkich elementów żydowskich, w tym Starego Testamentu³¹.

Generalny superintendent nie tylko ukazywał zagrożenia, ale też wskazywał, jak się im przeciwstawiać. Przede wszystkim wzywał do wierności ewangelickiej wierze ojców. Podkreślał też niemiecki, narodowy charakter tego wyznania, dowodząc w ten sposób, że to właśnie protestantyzm i Kościół ewangelicki (unijny) powinny skupiać mniejszość niemiecką w zachodniej Polsce. Było to również próbą dostosowania się do nacjonalistycznej frazeologii narodowych socjalistów. Wielokrotnie przypomniano także o zasługach Marcina Lutra. Twierdzono, że jego osoba łączy „na wszystkie czasy” Kościół ewangelicki i naród niemiecki.

²⁸ APP, KEP nr 2590, n.p.: protokół konferencji z 14 maja 1935.

²⁹ APP, KEP nr 2590, n.p.: O. Cornels, Einwände gegen die Zielsätze, 2 maja 1935.

³⁰ APP, KEP nr 2644, n.p.: Auszug aus dem Ephoralbericht, 9 listopada 1935.

³¹ APP, Superintendentura Poznań, nr 4, s. 12-13: odezwa Paula Blau do gmin Ewangelickiego Kościoła Unijnego w Polsce, 28 grudnia 1935.

Obecna sytuacja wymaga zatem — jak podkreślano — odbudowy narodu (*Bau des Volkstums*), ale w oparciu o Kościół Unijny³².

Z tendencjami odjudaizowania chrześcijaństwa próbował polemizować również poznański superintendent Arthur Rhode. W obszernych wywodach zamieszczonych w siedmiu kolejnych numerach pisma „Glaube und Heimat” w 1937 r. dowodził on, że Stary Testament i współcześni Żydzi to dwie różne sprawy i nie można odrzucać ksiąg, z których czerpał Jezus Chrystus³³.

Tymczasem w 1936 r. liczba zwolenników Biblische Arbeitsgemeinschaft wzrosła już do około 20 duchownych. W lipcu tego roku pastor Grothaus przedstawił obszerny, liczący 43 strony maszynopisu, referat zatytułowany „Volk und Kirche”. Referat ten stanowił rozwinięcie tez zawartych w „Zielsätze der »Biblischen Arbeitsgemeinschaft für Volks — Kirche«”. Nowością były jednak liczne akcenty krytyczne wobec generalnego superintendenta Paula Blau³⁴.

Wywody Grothausa skrytykował ponownie pastor Otto Cornels. Zarzucił on swemu koledze, że terminami teologicznymi usiłuje objaśnić rzeczywistość społeczną, która się takiemu opisowi nie poddaje. Pastor Cornels proponował natomiast nowy tytuł referatu „Volk und Kirche”. Powinien on brzmieć: „Jak mogę udowodnić, że narodowy socjalizm jest czymś, co da się pogodzić z chrześcijaństwem?”³⁵.

Działalność Wspólnoty była jednak kontynuowana, mimo negatywnego do niej stosunku ze strony władz kościelnych. Pod koniec roku 1936 pastory Grothaus i Martin Schenk zaczęli nawet wydawać piśmko zatytułowane „Evangelischer Haus-Kampf”. W opinii wydawców, piśmko to miało ułatwić praktyczne wprowadzenie głoszonej przez Lutera zasady powszechnego kapłaństwa wiernych. Lektura wybranych fragmentów Pisma Świętego i komentarze do nich zawarte w piśmku miały być podstawą do sprawowania kapłaństwa w rodzinie i jednocześnie przygotowaniem do przewodniczenia nabożeństwom niedzielnym w gminie³⁶.

Dość nieoczekiwanie w sukurs władzom Kościoła Ewangelicko-Unijnego przysłała polska administracja. W lutym 1937 r. pastor Grothaus został wydalony z Polski do Niemiec (posiadał niemieckie obywatelstwo). Władze polskie nie podały wprawdzie przyczyn podjęcia tej decyzji, nie ulega jednak wątpliwości, że uwarunkowana ona była jego działalnością polityczną³⁷.

³² Tamże, s. 2: odezwa Paula Blau z okazji święta reformacji, październik 1935 r.

³³ A. R h o d e, *Das Alte Testament in seiner bleibenden Bedeutung*, „Glaube und Heimat” 1937, nr 41-47. Arthur Rhode (1868-1967) był w latach 1895-1920 pastorem w Ostrzeszowie, od 1916 r. również superintendentem ostrzeszowskim, w latach 1920-1941 superintendentem diecezji Poznań I; autor kilkudziesięciu publikacji, m.in. *Geschichte der evangelischen Kirche im Posener Lande*, Würzburg 1956. Jego syn, Gotthold Rhode, był znanym historykiem, profesorem Uniwersytetu w Moguncji.

³⁴ APP, KEP nr 296, n.p.: referat pastora Grothausa „Volk und Kirche”, kwiecień 1936 r.

³⁵ APP, KEP nr 2590, n.p.: O. Cornels, Zu dem Referat Grothaus, 30 października 1936.

³⁶ APP, KEP nr 2590, n.p.: egzemplarz „Evangelischer Haus — Kampf”, marzec 1937 r.

³⁷ APP, KEP nr 2590, n.p.: sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej z H. Grothausem 21 stycznia 1937 przez radcę konsystorza, G. Heina. Pastor Grothaus po wydaleniu z Polski wyjechał do Ostkilver w Westfalii, był m.in. kapelanem więziennym w Recklinghausen. Zmarł w styczniu 1958 r.

Wydalenie pastora Grothausa sprawiło, że gwałtownie spadła liczba zwolenników Biblische Arbeitsgemeinschaft. Na zebranie zwołane w czerwcu 1937 r. przez nowego przewodniczącego, pastora Heinricha Dinkelmana z Ciężkowa koło Wyrzyska, przybyło zaledwie 10 osób, w tym trzech gości nie będących członkami organizacji. Wyraźnie stonowano też wypowiedzi podczas zebrania, unikając sformułowań mogących zaostriżyć konflikt z poznańskim konsystorzem. Uwarunkowane to było chęcią zapewnienia sobie pomocy władz kościelnych w przypadku ewentualnych konfliktów z polskimi starostami³⁸.

Władze Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Polsce szczególną uwagę zwracały na kształcenie młodych duchownych. Kandydaci na pastorów uczęszczali do utworzonych w 1921 r. Szkoły Teologicznej (Theologische Schule) i Seminarium Kaznodziejskiego (Predigerseminar) w Poznaniu. Szkoły te działały bez oficjalnego uznania ze strony władz polskich, a wiedza w nich zdobyta uzupełniana była podczas studiów na uniwersytetach zagranicznych, najczęściej niemieckich³⁹. Tymczasem obradujący w 1936 r. synod krajowy Kościoła Unijnego w Polsce podjął decyzję o rezygnacji ze studiów zagranicznych i przekształceniu Szkoły Teologicznej w Wyższą Szkołę Teologiczną. Oficjalnym powodem tej decyzji były trudności paszportowe, za które obwiniano polskie władze⁴⁰. W rzeczywistości głównym powodem tego posunięcia była z pewnością walka kościelna w Rzeszy i próba zahamowania kontaktów młodych teologów z Polski z hitlerowską ideologią.

Podobne przyczyny legły u podstaw zaniechania organizowania konferencji teologicznych w Wolnym Mieście Gdańsku. Konferencje takie organizował Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu we współpracy z towarzystwem Theologische Studiengemeinschaft, grupującym duchownych unijnych z Wielkopolski. Uczestnikami odbywających się od 1926 r. spotkań byli nie tylko pastory Kościoła Unijnego z Poznańskiego i Pomorza, ale i niemieccy duchowni Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz Kościoła Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w Galicji⁴¹.

W 1934 r. Paul Blau poinformował ewangelickiego biskupa Gdańska, J. Beermanna, że udział duchownych unijnych z Polski w konferencjach teologicznych w Gdańsku jest niemożliwy. Jako powód decyzji Paul Blau podał upolitycznienie Kościołów ewangelickich w Rzeszy i chęć zachowania neutralności wobec „walki kościelnej” w Niemczech⁴².

³⁸ APP, KEP nr 2590, n.p.: sprawozdanie z konferencji Biblische Arbeitsgemeinschaft w dniach 2-3 czerwca 1937 w Rakoniewicach.

³⁹ Kirchliches Amts-Blatt des Evangel. Konsistoriums zu Posen, nr 6 z 16 sierpnia 1921, s. 31; „Posener Tageblatt” nr 157 z 2 września 1921; H. K r u s k a, *Das Theologische Seminar in Posen*, [w:] *Gestalten und Wege der Kirche im Osten*, Ulm 1958, s. 251-265.

⁴⁰ H. K r u s k a, op. cit., s. 261.

⁴¹ APP, KEP nr 2574, n.p.: ulotka „Theologische Studiengemeinschaft — Posen — Theol. Arbeitsgemeinschaft — Pommerellen”, styczeń 1926 r.; „Posener Tageblatt” nr 105 z 8 maja 1930; nr 58 z 12 marca 1931; nr 55 z 8 marca 1932; W. S w o r a k o w s k i, *Niemieckie towarzystwa naukowe i biblioteki w Polsce*, „Strażnica Zachodnia” 1933, nr 1-2, s. 207-208.

⁴² APP, KEP nr 2574, n.p.: pismo generalnego superintendenta Paula Blau do biskupa Gdańska, Beermanna, 26 września 1934.

Decyzja Paula Blau spowodowała jednak ostry atak w czasopiśmie wydawanym przez ruch Niemieckich Chrześcijan, „Evangelium im Dritten Reich”. W październiku 1934 r. w piśmie tym opublikowano artykuł, w którym zarzucono poznańskiemu konsystorzowi sympatyzowanie z Notbundem (organizacją niemieckich pastorów będących w opozycji do ruchu Niemieckich Chrześcijan) i próbę uchronienia pastorów z Polski przed „zakazaniem” ideologią Deutsche Christen⁴³.

Artykuł ten wywołał spore napięcie w Konsystorzu Ewangelickim w Poznaniu. Paul Blau, zwracając się w listopadzie 1934 r. do biskupa Beermanna stwierdził, że nie zabrania on swoim duchownym udziału w konferencjach w Gdańsku. Jego rezerwa wobec tych konferencji umotywowana być miała natomiast uważną obserwacją i krytyką aktywności unijnych pastorów, prowadzoną przez polskie władze i polską prasę⁴⁴.

W rzeczywistości Paul Blau znalazł się w bardzo niezręcznej sytuacji. Był on niewątpliwie przeciwnikiem hitleryzacji Kościoła ewangelickiego, tak w Niemczech, jak i w Polsce. Finansowe uzależnienie od *Mutterkirche* nie pozwalało mu jednak na otwartą krytykę ruchu Niemieckich Chrześcijan. O wiele wygodniejsze było tłumaczenie się ingerencją i szykanami polskiej administracji, utrudniającej działalność Kościoła Unijnego w Polsce.

Jednakże osłabiony i rozbity Kościół ewangelicki w Rzeszy stopniowo udzielał coraz mniejszego wsparcia swej *Tochterkirche*. Znacznemu pogorszeniu uległy też stosunki z niemieckimi dyplomatami, reprezentującymi Trzecią Rzeszę w Polsce. Wsparcia finansowego udzielano wprawdzie nadal, lecz bardzo niechętnie⁴⁵. Z objawami niechęci — czy wręcz bojkotu — spotykał się Kościół Unijny zwłaszcza podczas oficjalnych uroczystości. W marcu 1936 r. konsul Rzeszy w Poznaniu nie raczył nawet odpowiedzieć na zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystościach obchodu 50-lecia związku młodzieży ewangelickiej⁴⁶.

Do poważnego konfliktu z niektórymi dyplomatami niemieckimi doszło też z powodu działalności pastorów będących członkami NSDAP. Do partii tej należeć mogli tylko duchowni posiadający obywatelstwo Rzeszy, Wolnego Miasta Gdańska lub optanci, stąd ich liczba była ograniczona. Byli to jednak częstokroć bardzo aktywni lub zajmujący ważne stanowiska pastory, m.in. Wilhelm Brauer (pastor do spraw młodzieży), Heinrich Grothaus czy Max Sarowy (pastor zakładu diakonis w Poznaniu). Pastor Martin Stolzenburg był natomiast kierownikiem placówki (Stützpunkt) NSDAP w Budzynie (powiat Chodzież)⁴⁷.

⁴³ APP, KEP nr 2574, n.p.: nadbitka z czasopisma „Evangelium im Dritten Reich”, nr 41 z 14 października 1934.

⁴⁴ APP, KEP nr 2574, n.p.: pismo generalnego superintendenta Paula Blau do biskupa Beermanna, 13 listopada 1934.

⁴⁵ APP, KEP nr 534, n.p.: pismo konsula Rzeszy w Poznaniu, Alfreda Lütgens, do ambasadora Rzeszy w Warszawie, 8 stycznia 1935.

⁴⁶ APP, KEP nr 534, n.p.: A. Rhode, Denkschrift über die Verhältnisse der unierten evangelischen Kirche in Polen, kwiecień 1936 r.

⁴⁷ D. M a t e l s k i, *Ruch narodowosocjalistyczny w Wielkopolsce w latach 1931-1939*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 4, s. 190; tenże, *NSDAP w Wielkopolsce w latach 1935-1939*, „Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi”, Wrocław 1993, s. 233.

Kierownictwo Kościoła Unijnego było zdecydowanie przeciwne przynależności duchownych do NSDAP. Równie stanowczy sprzeciw konsystorza poznańskiego wywoływał udział pastorów z niepolskim obywatelstwem w wyborach odbywających się w Niemczech. Stanowisko to spotkało się ze zrozumieniem i poparciem w ambasadzie niemieckiej w Warszawie⁴⁸.

Innego zdania był jednak kierownik organizacji NSDAP w Polsce, Karl Bürgam. Był on jednocześnie kierownikiem wydziału paszportowego ambasady niemieckiej. W czasie rozmowy, przeprowadzonej z nim przez delegację konsystorza w lutym 1937 r., odrzucił on wszelkie sugestie dotyczące ewentualnego kompromisu. Bürgam nie zgodził się na przykład, by na czas pracy w Polsce pastory zawieszali swe członkostwo w partii hitlerowskiej. Uznał on, że władzom polskim działalność NSDAP jest dobrze znana, a przynależność do niej stanowi nawet ochronę przed represjami⁴⁹.

Wobec opisanego wyżej zamętu ideologicznego wewnątrz Kościoła Ewangelicko-Unijnego w Polsce oraz ograniczenia wsparcia zewnętrznego, bardziej zrozumiała stała się kwestia manifestacyjnej wręcz lojalności tego Kościoła wobec państwa polskiego. Jeszcze 3 maja 1933 większość pastorów nie odprawiła uroczystych nabożeństw z okazji polskiego święta narodowego. Ale już w listopadzie tego roku poznański konsystorz zalecił swym duchownym włączyć się do obchodów rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Nabożeństwa z okazji polskich świąt państwowych odprawiano od 1934 r. już regularnie w większości gmin unijnych aż do 1939 roku włącznie⁵⁰.

Jednocześnie jednak wśród duchownych ewangelickich dominował pogląd o negatywnym wpływie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji na sytuację mniejszości niemieckiej w Polsce, w tym również Kościoła Unijnego. Duchowni twierdzili, że Niemcy w Polsce stali się bezbronni. Nie mogli na przykład krytykować polskich władz w gazetach ukazujących się w Rzeszy. Nie tylko zresztą w Rzeszy — wypowiedzenie traktatu mniejszościowego przez ministra Józefa Becka zapobiegło skargom składanym przez Niemców w Lidze Narodów. Wydarzenia opisywane w tych skargach były następnie szeroko komentowane w prasie zagranicznej, szczególnie angielskiej i holenderskiej. W kwietniu 1936 r. Arthur Rhode ubolewał, że niemieccy ewangelicy są „potrójnie głuchoniemi”: w polskim Sejmie nie mają żadnego przedstawiciela, w gazetach w Rzeszy nie mogą publikować nic, co krytykowałoby polskie władze, pomocy nie mogą już szukać również w Genewie⁵¹.

Powstaje zatem pytanie, czy zewnętrzna lojalność wobec państwa polskiego była podyktowana chęcią porozumienia się, dezaprobaty dla stosunków panujących w Rzeszy, czy też była to tylko asekuracja przed konsekwencjami anty-

⁴⁸ APP, KEP nr 2420, n.p.: sprawozdanie z rozmów delegacji Konsystorza Ewangelickiego w Poznaniu w ambasadzie niemieckiej w Warszawie 9 lutego 1937.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ P. H a u s e r, *Rola Kościoła Ewangelicko-Unijnego w kształtowaniu się stosunków narodowościowych na terenie Wielkopolski i Pomorza w okresie II Rzeczypospolitej*, „Studia Historica Slavo-Germanica” t. IV, 1975, s. 111-116.

⁵¹ Zob. przyp. 46.

polskiej działalności. Wydaje się, że wszystkie te przyczyny w mniejszym lub większym stopniu warunkowały politykę władz Kościoła Unijnego w Polsce. Władzom tym przede wszystkim zależało na uregulowaniu stosunku prawnego z państwem polskim. Spodziewano się wówczas, że ciężko chory (i niemłody — ur. 1861) generalny superintendent Paul Blau wkrótce nie będzie w stanie pełnić swych obowiązków; stąd wynikała sprawa następstwa. Jej uregulowanie było niemożliwe bez zgody polskich władz. Jednocześnie poparcie udzielane przez „Kościół macierzysty” i Auswärtiges Amt uległo znacznemu ograniczeniu, co umożliwiło pójście na daleko idący kompromis w rokowaniach z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1938 r. postanowiono zatem zwołać (już po raz trzeci) synod konstytucyjny, który miał uchwalić nową ustawę kościelną. Paul Blau starał się dać wyraz pełnej lojalności wobec władz polskich mówiąc w inauguracyjnym przemówieniu m.in.: „Zawsze staraliśmy się udowodnić naszym życiem kościelnym pełną lojalność -- Dlatego prosimy by uwierzono w szczerłość naszych dążeń i zaufano nam, że działamy dla dobra państwa porządkując nasze życie kościelne, by uczynić je znaczącym czynnikiem życia publicznego. Jesteśmy, poprzez zrządzenie Boga, tym czym jesteśmy, Niemcami, ale Niemcami w państwie polskim”⁵².

W nowym statucie wewnętrznym Kościoła, przyjętym przez synod w lutym 1938 r., zrezygnowano przede wszystkim z łączności z Kościołem w Rzeszy. Jednocześnie jednak Kościół Unijny w Polsce miał być scentralizowany i zhierarchizowany, z biskupem na czele. Jak duży zamęt panował wówczas wśród duchownych, świadczy fakt, że uznano za konieczne podkreślenie w nowej ustawie kościelnej, iż podstawą wiary jest także Stary Testament⁵³.

Podkreślenie to, a przede wszystkim silna pozycja władz kościelnych były potrzebne, gdyż wielu pastorów stopniowo ulegało wpływowi ideologii hitlerowskiej, choć nie można mówić, by wpływy te były decydujące dla postaw wszystkich duchownych. Liczba pastorów należących do NSDAP nie mogła być zbyt duża, ponieważ wiązało się to z posiadaniem obcego obywatelstwa. W kręgu oddziaływania Biblische Arbeitsgemeinschaft (czyli jednocześnie JDP) znalazło się około 20 — 30 pastorów. Pozostaje natomiast kwestią otwartą, w jaki sposób ideologię narodowosocjalistyczną przyjęli pastory nie należący do żadnych partii czy organizacji kościelno-politycznych, lub będący zwolennikami Deutsche Vereinigung in Westpolen. Większość duchownych zachowała z pewnością wierność swym przełożonym. Natomiast fascynacja narodowym socjalizmem niektórych pastorów miała charakter przejściowy i związana była głównie z przyjęciem nacjonalistycznej frazeologii. Nie bez znaczenia była też wrogość do kolejnych rządów Republiki Weimarskiej, jak i do samej formy rządów republikańskich.

Przełomowe wręcz znaczenie miała jednak rezygnacja z instytucjonalnego związku z Kościołem ewangelickim w Rzeszy, co przewidywał nowy statut wewnętrzny Kościoła Unijnego. Tym dziwniejszy był brak reakcji polskich władz.

⁵² APP, KEP nr 908, n.p.: Bericht über die fünfte Sitzung der Verfassung gebenden Synode der Unierten Evangelischen Kirche in Polen am 24. Februar 1938.

⁵³ Tamże.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nie udzieliło żadnej odpowiedzi na przesłany do zatwierdzenia projekt ustawy⁵⁴. Odpowiedzi takiej konsystorz poznański nie doczekał się do września 1939 r.

Tymczasem na przełomie 1938 i 1939 roku doszło do kolejnych konfliktów Kościoła Ewangelicko-Unijnego z partią młodoniemiecką. W wydanym przez lokalne koło JDP w Skarszewach na Pomorzu piśmie „Der Stosstrupp” gwałtownie zaatakowało we wrześniu 1938 r. kilku duchownych unijnych oraz władze kościelne. Powodem był sprzeciw pastorów wobec wieszania w kościołach (przy tablicach upamiętniających poległych w I wojnie światowej) wieńców ze swastykami. Sprzeciw taki wyrazili m.in. pastory w Pucku, Wejherowie i Kościerzynie, w miejscowości Skórcz (powiat Starogard) próbowano odciąć wstęgę z „Hakenkreuzem”. Szczególnie ostro potraktowano jednak w piśmie pastora Otto Braunschweiga z Pucka, który w styczniu 1938 r. podczas zjazdu młodzieży ewangelickiej (*Jugendtagung*) w okolicach Kartuz krytykował publicznie stosunki polityczne w Rzeszy. Podobnie zresztą potraktowano Konsystorz Ewangelicki w Poznaniu, który odrzucił próby interwencji przedstawiciela JDP, Günthera Modrowa⁵⁵.

Do konfliktów dochodziło również podczas pogrzebów zmarłych członków JDP. Na przykład w marcu 1939 r. członkowie tej partii w Pobiedziskach zażyczyli sobie, by miejscowy pastor zezwolił im na wystawienie warty honorowej koło trumny ich zmarłego kolegi, Erharda Minke. Poza tym chcieli oni przykryć trumnę flagą partyjną, a podczas wyprowadzania zwłok z kościoła oddać im hołd hitlerowskim pozdrowieniem (*Deutscher Gruss*). Nad grobem, oprócz pastora, przemówienie miał wygłosić przewodniczący koła (Ortsgruppe) JDP. Pastor Paul Joachim, nie chcąc samodzielnie podejmować decyzji w tej sprawie, zwrócił się po instrukcje do rady konsystorza poznańskiego, Gottfrieda Heina. Zezwolił on wprawdzie na wartę honorową i wystąpienie członków partii w zwartej grupie, przeciwny był natomiast fladze partyjnej, hitlerowskim pozdrowieniom i przemówieniom funkcjonariuszy partyjnych nad grobem⁵⁶.

Jednakże polskie społeczeństwo, nie dostrzegając lub bagatelizując różnice w postawie Niemców w zachodnich województwach, wykazywać zaczęło coraz bardziej wrogie nastawienie wobec mniejszości niemieckiej. Wiosną 1939 r. mnożyć się zaczęły incydenty antyniemieckie. Poszkodowane były często kościoły ewangelickie, w których wybijano szyby, znieważano ewangelickie cmentarze, zdarzały się próby zakłócania ewangelickich nabożeństw⁵⁷.

⁵⁴ APP, KEP nr 906, n.p.: Vorlage für die VII. Landessynode der Unierten Evangelischen Kirche in Polen, 4 lutego 1939.

⁵⁵ APP, KEP nr 2645, n.p.: odpis pisma „Der Stosstrupp”, Skarszewy-Schöneck, 22 września 1938.

⁵⁶ APP, KEP nr 2645, n.p.: pismo pastora P. Joachima do G. Heina, 23 marca 1939; pismo G. Heina do pastora Joachima, 24 marca 1939.

⁵⁷ D. M a t e l s k i, *Niemcy w Wielkopolsce w miesiącach poprzedzających wybuch II wojny światowej*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 1, s. 93-94; A. R h o d e, *Die Evangelische Kirche in Posen und Pommerellen; Erfahrungen und Erlebnisse in drei Jahrzehnten 1914-1945*, Lüneburg 1984, s. 3-14(II); E. A l a b r u d z i ń s k a, *Kościół Ewangelicko-Unijny w Bydgoszczy w latach 1920-1939*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy (Studia Historyczne)” 1993, z. 3, s. 101.

Wiele tych incydentów miało miejsce przy biernej postawie policji. Co więcej, władze polskie znacznie zaostrzyły w 1939 r. postępowanie wobec mniejszości niemieckiej. Dotyczyło to zwłaszcza województwa poznańskiego, gdzie wojewoda Ludwik Bociański próbował zdławić niemieckie życie narodowe. Represje dotknęły także Kościół Ewangelicko-Unijny. W czerwcu 1939 r. zarekwirowano „Dom Ewangelicki” (*Evangelisches Vereinshaus*) w Poznaniu, w którym miały siedzibę m.in. instytucje charytatywne, księgarnia ewangelicka oraz związki młodzieży ewangelickiej. 18 sierpnia 1939 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamknęło Wyższą Szkołę Teologiczną w Poznaniu twierdząc, że jej wykładowcy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji. 23 sierpnia natomiast wydalono z Polski większość pastorów, którzy posiadali obce obywatelstwo⁵⁸.

Restrykcyjna polityka mniejszościowa polskich władz sprawiła, że we wrześniu 1939 r. Niemcy praktycznie nie wystąpili zbrojnie przeciwko instytucjom państwowym, przynajmniej na terenie województwa poznańskiego⁵⁹. Internowania działaczy niemieckich, przeprowadzone w pierwszych dniach września, dotyczyły także duchownych unijnych. Większość spośród 66 zatrzymanych pastorów pochodziła z Wielkopolski. Życie straciło 14 z nich (12 z województwa poznańskiego i 2 z pomorskiego), w tym m.in. bydgoski superintendent Julius Assmann⁶⁰. Fakty te sprawiły, że władze Kościoła Unijnego z ulgą powitały wkroczenie Wehrmachtu do Polski⁶¹. Opisy dramatycznych przeżyć, jakim podlegali duchowni oraz świeccy urzędnicy kościelni, stały się elementem propagandy hitlerowskiej mającej usprawiedliwić represje zastosowane wobec ludności polskiej. Nic dziwnego zatem, że w powojennej historiografii bardzo długo przeważał pogląd o irredentystycznej, kierującej się ideologią narodowego socjalizmu, roli mniejszości niemieckiej w Polsce.

⁵⁸ D. M a t e l s k i, *Niemcy w Wielkopolsce*, s. 95; A. R h o d e, *Die Evangelische Kirche*, s. 4-11 (II).

⁵⁹ D. M a t e l s k i, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919-1939* (maszynopis rozprawy doktorskiej w Bibliotece Głównej UAM), Poznań 1994, s. 510-525.

⁶⁰ A. R h o d e, *Die Evangelische Kirche*, s. 29-35 (II); R. K a m m e l, *Kriegsschicksale der deutschen evangelischen Gemeinden in Posen und Westpreussen. Ein Gedenkbuch an die Septembertage*, Berlin 1940.

⁶¹ Przebywający we wrześniu 1939 r. w Berlinie generalny superintendent Paul Blau przestał do swoich wiernych w Polsce pismo, w którym czytamy m.in.: *Das Wunder ist geschehen! Eure Träume sind Wirklichkeit geworden, eure Hoffnungen haben sich erfüllt, eure Gebete sind von Gott erhört. Er hat euch in dem Führer den Befreier von 20-jähriger polnischer Zwingherrschaft und in den tapferen Männern der deutschen Wehrmacht die Erretter aus grauenvoller Not gesendet. Ihr habt Schweres erduldet, das Schwerste in den letzten Tagen vor Eurer Befreiung. Trümmer und Leichen sind Zeugen ungläublicher Rohheit, die gen Himmel schreit. Aber nun seid ihr frei* (APP, Superintendentura Poznań nr 2, s. 9; odezwa Paula Blau „An die befreiten Gemeinden der Unierten Evangelischen Kirche”, 8 września 1939).

O. Kiec — Attitude of Evangelical-Unionist Church in Poland toward National Socialism, 1933-1939

The author depicts the situation of Evangelical-Unionist Church in Poland, congregating mainly the German minority resident in Great Poland and Pomerania. This movement became popular among a substantial part of Evangelical clergy and congregation in Germany. The authorities of the Evangelical-Unionist Church in Poland tried to separate themselves from National Socialism by prohibiting political activity. However, some ministers sympathized with National Socialism promoting a model of a church based on national principles (*Volkskirche*) but not universal ones and acceding to NSDAP. This caused the open conflict within the Evangelical-Unionist Church last till the outbreak of war in 1939.

MATERIALS

L. Kądziela — Attitude of Primate Michal Poniatowski toward Targowica Confederation

The author publishes and discusses the correspondence of Primate Michal Poniatowski concerning his access to the Confederation of Targowica in 1793.

L. Jaśkiewicz — Memorial by Governor General of Warsaw Prince Alexander Imeretynski, dated November 14th, 1897

Publication of source text extracted from States Archives of the Russian Federation in Moscow. The memorial addressed to Czar Nicolas II, illustrated i.a. the resistance of Russian officials faced by Prince Imeretynski — when trying to implement a more lenient policy toward Poland.

J. Kancewicz — About early mass manifestations of workers

The author critically analyses the volume containing studies by various authors of so-called „Łódź Revolt” in 1892.

DISCUSSIONS

M. Tymowski — The state in French Medievalistic researches of Recent Years

The author critically presents how, in the eyes of French historiography of recent years, is treated the problem of state in Middle Ages and early Modern Times. The model of the state as developed by French historians functioning in Western and Southern Europe is befitting the type of state existing in Central, Eastern and Northern Europe or the structures of African states.